

UWAGI I WIADOMOŚCI

PSALM 148 A SZTUKA KOŚCIELNA

Podając w ostatnim numerze RBL (rok 1951, nr 5/6) egzegezę psalmu 148, wspominałem o wpływie psalmu na literaturę średniowieczną, szczególnie na powstanie pieśni o słońcu św. Franciszka z Asyżu.

Po ukończeniu druku tego artykułu, dostałem do rąk książkę: Hans Rost, *Die Bibel im Mittelalter*, wydaną w Augsburgu r. 1939. Znalazłem w niej na str. 257—259 obszerne uwagi o wpływie psalmu 148 na sztukę średniowieczną, przede wszystkim w dziedzinie architektury.

„Jest to prawdziwą niespodzianką, móc skonstatować, jak wezwanie psalmu 148 (skierowane do całej przyrody i wszystkich warstw ludzkości), aby słać Stworzyciela, zostało zrealizowane w budowlach średniowiecznych“, pisze autor i przytacza na to dowody, jak architekci, wiersz po wierszu, psalm wykorzystali przy ornamentacji katedr i kościołów.

„Chwalcie Pana na niebiosach, chwalcie go na wysokościach, chwalcie go, aniołowie Jego, chwalcie go, zastępy Jego“, woła psalmista, więc architekci umieszczają wysoko nad ołtarzem i chórem postacie aniołów i chórów anielskich. Wezwanie psalmu, aby słońce, księżyc i gwiazdy swego Stwórcę słały, powoduje, że nad bramami daje się wyobrażenia ciał niebieskich, rzeźbione lub malowane. Tak samo w oparciu o psalm, umieszcza się rzeźby lub obrazy drzew, cedrów, zwierząt, węzów i ptaków zewnątrz i wewnątrz kościoła. A wezwanie: „*laudate Dominus, dracones et omnes abyssi*“ stało się powodem, że przy dachach przyprawiano rzeźby potworów czyli smoków (*dracones*), tzw. rzygulce, z których paszczy — jak z głębi przepaści (*abyssus*) — lały się strumienie wody. A wody z nich spływające miały przypominać deszcze, które również są przez psalmistę wezwane do uczczenia Boga. Sufity niejednokrotnie są przeładowane malowidłami rozmaitych drzew i roślin, znów w tym celu, by i one — według słów psalmu — Boga chwaliły

Nawet umieszczanie posągów królów i książąt przed katedrami lub w ich wnętrzu uważa autor za realizację słów psalmu: „*królowie świata i wszystkie narody, książęta i wszyscy sędziowie ziemi, chwalcie Pana*“.

Autor przytacza inny jeszcze ciekawy szczegół. Mianowicie ściąganie ptaków, szczególnie gołębi, na dachy kościołów i czułe opiekowanie się nimi, tłumaczy się wpływem psalmów na zwyczaje ludowe i kościelne. Otóż psalm 148 wzywa w wierszu 10: *volucres pennatae* — ptactwo skrzydlate — do chwaleń Boga, a psalm 83, 5 mówi: *etenim passer invenit sibi domum et turtur nidum suum, ubi ponat pullos suos* — „oto ptaszyna znajdzie sobie przytułek a synogarlica gniazdko, w którym chowa pisklęta swoje... (przy przybytkach Pana)“. Było to pragnieniem wiernych, aby także ptaszęta śpiewem, świergotem i gruchaniem swego Stwórcę przy świątyni wysławiały, jak żąda tego słowo Boże, przez psalmistę nam ogłoszone.

Autor rozdział ten ogromnie sumiennie opracował, przy każdym szczególe

podaje odpowiednie źródło, stwierdza dokładnie, gdzie owe ornamenty się znajdują.

Poza tym trzeba by jeszcze stwierdzić, jacy autorzy średniowieczni tę właśnie symbolikę opisują i uzasadniają, bo o tym książka Rosta milczy.

Warto by i polskie kościoły i katedry pod tym względem przebadać.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

RUCH LITURGICZNY ZA GRANICĄ

Rozpatrując ruch liturgiczny na arenie wszechświatowej w ciągu 1951 roku, musimy uwzględnić dwie zasadnicze grupy, na które można podzielić problemy liturgiczne. Pierwsza o charakterze ściśle naukowym, druga obejmuje raczej dziedzinę praktyczną, opracowując metody rozpowszechniania liturgii wśród wiernych, a więc duszpasterskie. Wobec tego, że w ostatnich czasach kierunek duszpasterski zaczął coraz bardziej przeważać nad kierunkiem naukowym, zaczęły od omówienia najważniejszych prac i osiągnięć na tym polu.

Na czoło zagadnień wzbudzających największe zainteresowanie, wysuwają się trzy problemy.

Pierwszym z nich jest sprawa nowej liturgii Wielkosobotniej. Zdania są tu podzielone; i tak np. Niemcy opowiedziały się zdecydowanie przeciwko jej wprowadzeniu, w Belgii głosy są podzielone mniej więcej w połowie za i przeciw, tak, że sprawa jest wciąż jeszcze kwestią otwartą.

Drugim palącym problemem jest sprawa języka narodowego w liturgii. Dyskusja trwająca od przeszło pięćdziesięciu lat staje się coraz gorętsza, zaczynające się zarysowywać już rozstrzygnięcie zdaje się raczej zapowiadać kompromis w postaci liturgii dwujęzycznej.

Wreszcie trzecim budzącym wielkie zainteresowanie problemem jest reforma brewiarza, o której jest coraz głośniejsze, mimo, że same prace Komisji otoczone są kompletną tajemnicą.

A teraz przejdę do przeglądu prac liturgicznych o charakterze pastoralnym na terenie poszczególnych krajów.

Belgia. — Ruch liturgiczny wykazuje coraz większą aktywność, powstają niebezpieczalnie Komitety liturgiczne o dużej dynamice i wysokich ambicjach. (Np. Komitet w Malines projektuje odrodzenie całego ruchu liturgicznego flamandzkiego). Odbywają się stałe okresowe zebrania delegatów dekanalnych dla dyskusowania spraw liturgicznych. Ruch ten jednak napotyka na poważne trudności, szczególnie z powodu konserwatyizmu pewnych kół kościelnych. Dużą przeszkodą jest poza tym brak centralnej organizacji naukowej, która by dostarczała dokumentacji i informacji, na wzór C.P.L. we Francji. Taki międzydiecezjalny kontakt teologa z duszpasterzem stworzyły odpowiedni pomost, pomost, którego brak daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

Francja. — Najciekawszym wydarzeniem był Kongres Liturgiczny zorganizowany przez C.P.L., poświęcony tzw. Komunii Uroczystej. (We Francji